WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 10. Bochum, wtorek, 25 stycznia 1898. Rok 8

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Opieka duchowna.

Ks. proboszcz Treder z Koronowa pisze nam co następuje:

Koronowo, dnia 20 stycznia 1898.

Proszę sprostować mylną korespondencyę o moim księdzu bracie z dnia 18 stycznia. Mój ksiądz brat Konstanty Treder wstąpił do dyecezyi Kolońskiej i zostanie w tych dniach od ks. kardynała ustanowionym. Mój ks. brat nigdy nawet o tem nie myślał, poświęcić się duszpasterstwu Polaków na obczyźnie, z wszystkiem zastósuje się do woli ks. arcybiskupa-kardynała.

Z szacunkiem
uniżony
Ks. Treder, proboszcz.

Wiadomość, o którą chodzi, powtórzyliśmy za „Essener Volksztg“. Jak się z pisma ks. proboszcza Tredera dowiadujemy, brat jego, ks. Konstanty Treder, nie miał szczegółniejszego zamiaru, poświęcić się duszpasterstwu Polaków, z czego jednak nie wynika, że władza duchowna w Kolonii dla Polaków go nie przeznaczy. W obec wielkiego braku na obczyźnie kapłanów znających język polski, jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, iż Jego Em. ks. kardynał Crementz, ks. Konstantemu Trederowi zleci opiekę duchowną nad Polakami w swej dyecezyi.

Nasze Towarzystwa a policya. Z „Dziennika Berl.“ dowiadujemy się, że w poniedziałek wieczorem miało się odbyć roczne walne zebranie berlińskiego Towarzystwa polsko-katolickiego. Na oznaczoną godzinę stawiła się znaczna liczba członków Towarzystwa, ale nie było można rozpocząć obrad, ponieważ sala była na razie jeszcze zajętą przez jedno z niemieckich towarzystw katolickich. Ku wielkiemu zdumieniu członków Towarzystwa pojawiło się o godz. 9 dwóch policyantów, aby dozorować zebranie. Na zapytanie, z jakiego powodu posiedzenie Towarzystwa ma się odbyć tym razem pod dozorem policyi, odpowiedziano, że na ostatnich zebraniach omawiano sprawy polityczne (?) i dla tego potrzebny jest nadzór policyjny. Na dobitkę Towarzystwo niemieckie ukończyło swoje obrady dopiero o godzinie 10, a kiedy rozpocząć się miało posiedzenie Towarzystwa polskiego, oświadczył dozorujący wachmistrz, że walne zebranie odbyć się nie może, ponieważ nie zagajono go w przeciągu godziny, licząc od czasu oznaczonego na zawezwaniach. Trzeba było zgodzić się na to, i członkowie Towarzystwa polsko-katolickiego rozeszli się spokojnie do domów.

Wattenscheid. Roczne sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Józefa w Wattenscheid od 1 stycznia 1897 do 1 stycznia 1898. Na początku roku 1897 liczyło tow. 162 członków, w ciągu roku wstąpiło 45 nowych; wykreślono dla niepłacenia miesięcznych składek 37, przy wojsku jest 7, umarło 3, na rok 1898 pozostaje więc 169 wypłatnych członków. Z roku 1896 pozostało w kasie 135 m. 95 f., w roku 1897 było dochodu 556 m. 50 f., razem dochodu 692 m. 45 f., rozchodu 602 m. 25 f, pozostaje w kasie na rok bieżący 90 m. 20 f. W kasie oszczędności posiada tow. nasze z procentem 598 m. 12 f. Z chorągwią występowało tow. 9 razy, bez chorągwi raz. Księdza polskiego mieliśmy 4 razy. Wspólnie do Komunii świętej przystępowało tow. dwa razy. Posiedzeń odbyło się 24, z tych było 15 zwyczajnych, 4 walne i 5 zarządu. Prócz tego urządziło tow. 2 zabawy z teatrami. Dochód z teatrów przeznaczony został na Swięto-józefacie. Towarzystwo urządziło też święconkę i gwiazdkę. Z pism abonuje tow. dwa egzemplarze „Wiarusa Polskiego“. Biblioteka składa się ze 185 książek, które po większej części są własnością Tow. czytelni ludowych w Poznaniu. W bibliotece znajduje się 102, wypożyczonych pomiędzy członków jest 83 książek. W czytaniu brało udział 52 członków, którzy przeczytali w ciągu roku 253 książek. Mszy św. zamówiło tow. 4, trzy za zmarłych członków, a jednę na cześć św. Józefa, Patrona Tow. naszego.

Zarząd składa się z następujących członków: Honorowym prezesem jest ks. proboszcz Hausmann; przewodniczącym Antoni Roszak, zast. Jakób Ptak; sekretarzem Fr. Frąckowiak, zast. Fr. Nowak; kasyerem Michał Matuszewski, zast. Antoni Matuszewski; bibliotekarzem Fr. Wyrwas, zast. Jan Pakosz; rewizorami kasy Józef Nowak I i Tomasz Maćkowiak; chorążym Jan Nędza; asystentami St. Ptak i Jan Sworowski; zast. chorążego Tomasz Krokorowski; zast. asystentów Antoni Ptak i Michał Cadak. Wszelkie pisma, dotyczące się Towarzystwa naszego, prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego.

Antoni Roszak, prezes. Fr. Frąckowiak, sekretarz.

Bochum. W niedzielę 9 stycznia 1898 odbyło się walne zebranie Tow. św. Barbary w Bochum, na którem przeczytane zostało sprawozdanie z drugiego półrocza. Do kasy wpłynęło 407 marek 65 f., rozchodu było 421 marek 40 f., w całym roku było dochodu 715 marek 50 f, rozchodu 691 marek 68 f, niedoboru z drugiego półroczu ma tow. 13 m. 75 f. Członków wpłatnych ma tow. 115, w całości członków było 145. lecz z powodu zmiany pracy i t. d. ubyło 30. Tow. udziela także wsparcie chorym, i wypłaciło 23 chorym 252 m 50 f. W roku przeszłym miało tow. 3 pogrzeby, na które 90 m. wypłaciło, razem było rozchodu 342 m. 50 f., pozostaje 37 m. 57 f. oprócz funduszu stałego.

Do zarządu zostali obrani pp.: Jan Madejka przewodniczącym, Andrzej Budzyński zastępcą; Wincenty Sobek sekretarzem, Franciszek Namysł zast; J. Jankowiak skarbnikiem, Jan Stawowy zast.; Jan Budzyński bibliotekarzem, Wojciech Przybylak zast.; rewizorami kasy: Władysław Falkiewicz i Szymon Jędraszyk; do chorągwi: Stanisław Swierczyk, Franciszek Słomianny i Franciszek Zawadzki; zastępcami Stanisław Adamski, Stanisław Kaczmarek i Maksymilian Zawadzki; do komisyi chorych są obrani: Stanisław Adamski, Teodor Krzeszewski, Andrzej Budzyński, Franciszek Smiech; rewizorami chorych obrani: Władysław Falkiewicz, Bochum, Andrzej Budzyński, Wiemelhausen, Walenty Jasiak, Bochum, Franciszek Namysł, Bärendorf, Jan Stawowy, Bochum, Jan Jankowiak, Bochum i Wincenty Sobek, Bochum.

Jan Madejka, przew. Wincenty Sobek, sekretarz.

Schalke. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Stanisława w Schalke od 7 stycznia 1897 do 2 stycznia 1898 r. Tow. miało 12 zwyczajnych posiedzeń, urządziło jeden teatr większy i jeden podczas „gwiazdki“. Członków liczy 82. Wsparcia chorym wypłaciło 151 marek. Dochodu miało 484 m. 75 f. a rozchodu 471 m. 10 fen. Do zarządu zostali obrani: Jan Somerfeld przewodniczącym, Karol Kandzia zast.; Michał Lęgowski sekretarzem, Adam Zawacki zast.; Józef Ocżkowski skarbnikiem, Walenty Lęgowski zast.; Jan Nienierza bibliotekarzem; rewizorami kasy: W. Suraj i J. Kowalik; do chorągwi są obrani: A. Wunder, Fr. Holsztein, J. Braun, J. Kryszyk, W. Stankiewicz i J. Skupski.

J. Somerfeld, przew. M. Lęgowski, sekretarz.

O nowym funduszu stumilionowym

katolicka „Märk. Volksztg.“ tak się wyraża: „Projekt kolonizacyjny! — co za niewinna nazwa! A jednak, ileż to się za nią ukrywa: **walka państwa przeciw całej narodowości,** walka państwa przeciwko **Kościołowi katolickiemu,** walka przeciw jednej i drugiemu państwowemi pieniędzmi z podatków, które pochodzą także od katolików i zwalczanych Polaków“!

Przytoczywszy ustęp z uzasadnienia ustawy, tak dalej pisze wzmiankowana gazeta katolicka: „Rząd w wzroście polskiej drobnej własności na wsi upatruje coś niebezpiecznego dla tego jedynie, że chodzi tu o Polaków, którzy się osiedlają. Ale sprawa ta ma jeszcze jednę i to zarobkową stronę. A ta strona musi „mile“ dotykać każdego przyjaciela ludu i każdego zwolennika zdrowego rozwoju ekonomicznego: mamy na myśli tę okoliczność, że właśnie drobna własność ziemska tak pomyślnie się rozwija. Polacy nie mają 100-milionowego funduszu na usługi i własnemi siłami kolonizują ziemię drobnemi gospodarstwami. Zywioł niemiecki pracuje przy pomocy olbrzymich środków państwowych, a jednak nie posuwa się naprzód!

Zkąd to może pochodzić? Nasamprzód w każdym razie ztąd, że Polacy rzecz lepiej rozumieją i zręczniej zabierają się do niej, niż Niemcy. A potem pewno ztąd, że Polacy niejednokrotnie są skromniejszymi w swych żądaniach do życia i dla tego łatwiej pokonują trudności kolonizacyi, aniżeli Niemcy. Słowem, Polacy okazują się w porównaniu z Niemcami lepszymi kolonistami, lepiej dorośli do zadań kulturnych na wsi w dzielnicach wschodnich, aniżeli Niemcy...

Polacy są tak samo pruskimi obywatelami państwa, jak Niemcy i w największej części, mimo wszelkich podejrzywań, równie dobrymi. Cała t. zw. ustawa kolonizacyjna dla tego jest sama w sobie nietylko **niesprawiedliwością,** ale nadto nierozsądkiem, ponieważ chce przemocą z Poznańskiego i Prus Zachodnich wyprzeć żywioł ludności, o którym uzasadnienie t. zw. ustawy kolonizacyjnej samo przyznać jest zmuszone, że nadaje się doskonale do ko-

lonizowania i dalszego kultywowania owych dzielnic wschodnich. Stósownie do tego przyznają też ostrożni zwolennicy t. zw. dzieła kolonizacyjnego bez ogródki, że fundusz 100-milionowy chybił dotąd celu.

Ale to prawda, Polacy mają jeden błąd wielki: są wszyscy bez wyjątku katolikami! A to rządowi pruskiemu mniej się jeszcze u nich podoba, aniżeli ich narodowość. Wiele przykładów pouczają nas, że rząd do Poznańskiego i Prus Zachodnich tak samo nie chce sprowadzać Niemców-katolików, jak tam nie chce mieć Polaków. A ztąd wynika nowa niesprawiedliwość zasad, z których wyłaniają się projekty kolonizacyjne. „Protestantyzowanie" a nie „germanizowanie" jest hasłem".

Wielka prawda!

Kronika 1897 roku.

Czerwiec.

1. Otwarcie międzynarodowej wystawy artystycznej w Monachium.
2. Zamknięcie sejmu austryackiego. — Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii. — Król syamski w Rzymie. — Nieszczęście w kopalniach w Rożdzieniu na G. Slązku. — Zamknięcie wszechświatowęge kongresu pocztowego w Waszyngtonie.
3. Pierwsze rokowania pokojowe w Carogrodzie.
4. Zakończenie słynnego procesu Lützowa i Tauscha.
7. Dżuma w Dżedda. — Międzynarodowy kongres górniczy w Londynie. — Socyalistyczne zaburzenia w Peszcie.
8. Turcya wzbrania się oddać Tesalię. — Uwięzienie rotmistrza Boiczewa i prefekta policyi w Filipopolu z powodu zamordowania Anny Simon.
10. Wybór X. dr. Wolszlegiera w Starogardzie.
12. Walne zebranie towarzystwa kolonialnego. — † ks. Arcybiskup Janssens w Lowanium.
13. Bezskuteczny zamach na prez. Faura.
15. Zjazd niemieckich spółek zawodowych w Berlinie.
16. Kontradmirał Tirpitz mianowany sekretarzem stanu w urzędzie marynarki. — Cesarz przyjmuje podanie o dymisyę prezesa urzędu zabezpieczenia Rzeszy Rödkikiera. — Stany Zjednoczone zajmują Hawai.
17. † ks. Prałat Kneip w Wörishofen.
20. Dyamentowy jubileusz królowej Wiktoryi.
21. Prześladowanie cudzoziemców w Chinach.
22. Powołanie ambasadora Bülowa z Rzymu na zastępstwo bar. Marschalla. — Drugie obrady sejmu nad nową ustawą o stowarzyszeniach. Przyjęcie projektu rządowego ze zmianami.
24. Zmieniona w Izbie Panów ustawa o zebraniach i towarzystwach wraca do Izby deputowanych. — Parlament niemiecki przyjmuje ustawę o rzemiośle. — Strejk żniwiarzy na Węgrzech.
25. Zakończenie sesyi parlamentarnej.
26. Zwycięztwo liberałów przy wyborach w Holandyi. — Zjazd przedstawicieli miast W Ks. Poznańskiego w Lesznie.
29. Zatonięcie angielskiego parowca „Oden" z 45 osobami w oceanie indyjskim.
30. Izba Panów żąda przywrócenia wniosku Zedlitza w sprawie zebrań i towarzystw. — Napad Syamczyków na francuzki Tonkin.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur

Lubawa. Słychać, że ks. prob. Józef Hillar w Sampławie zamyśla wkrótce zrezygnować z probostwa, którem już blisko 40 lat zarządza.

17 b. m. spaliły się nisko zabezpieczone zabudowania gospodarskie posiadacza Majewskiego.

Olsztyn. We wtorek odbyły się tu prymicye księdza Franciszka Rarkowskiego. Ks. dziekan Heller z Kiszporka został 18 bm. instytuowany a 20 bm. w kościele katedralnym w Fromborku instalowanym jako kanonik honorowy. Ks. komendarz Erich Gross z Süssenthal otrzymał 18 bm. kanoniczną instytucyę na tamtejsze probostwo.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Inowrocław. Sprawa budowy nowego kościoła weszła wreszcie na pomyślne tory. Otóż budowa kościoła rozpocznie się napewno na wiosnę roku bieżącego. We wtorek bawili tu dwaj wyżsi urzędnicy rejencyi bydgoskiej, panowie radzca rejencyjny Maltzahn i radzca rejencyjny Moritz, w celu ostatecznego załatwienia tej dla całej parafii prawdziwie piekącej sprawy. Panowie ci zwiedzili wraz z przedstawicielami magistratu, landratury i gminy kościelnej pod przewodnictwem proboszcza Laubitza miejsce wybrane pod kościół i wiwiadowywali się dokładnie co do innych szczegółów. Godzili się też najzupełniej na plany i inne zarządzenia dozoru; tak więc sprawa budowy kościoła niebawem z projektu stanie się czynem.

Poznań. Poseł z okręgu poznańskiego p. Cegielski oświadcza w liście otwartym, wystosowanym do swych wyborców, iż o mandat poselski w tym okręgu nadal ubiegać się nie będzie, a czyni to dla miłej zgody.

Babimost. Dnia 29 bm. odbędą się wybory uzupełniające do sejmu pruskiego w miejsce zmarłego posła Tiedemanna z Kręska na okręg babimojsko-międzyrzecki. Kandydatem Polaków w tym okręgu jest ks. szambelan Ezn z Pszczewa, na którego wyborcy tamtejsi głosować winni.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Siemianowice. We wtorek wieczorem wybuchł pożar u właściciela oberży, Schwetera, o 8 godzinie wieczorem, właśnie podczas wesela na sali się odbywającego. Chociaż ogień już dosyć się rozszerzył, goście weselni przetańczyli jeszcze kilka kawałków. W jaki sposób ogień powstał, niewiadomo. Największą szkodę ponosi towarzystwo katolickich mężów i młodzieńców, odbywające na tej sali posiedzenia, albowiem scena wartości 800 marek, do towarzystwa należąca, całkiem zniszczoną została.

Rozdzień. W sobotę dnia 22 stycznia otrzymali nareszcie poszkodowani zapadnięciem się kopalni właściciele domów przyznane im sumy jako odszkodowanie. Wypłata nastąpiła w Bytomiu.

W Frydrychshucie wyratował 12-letni uczeń szkoły realnej, Blachnicki, swego młodocianego towarzysza Langera z niebezpieczeństwa utonięcia. Langer ślizgając się na stawie hutniczym wpadł do wody i byłby utonął, gdyby mu Blachnicki nie był czemprędzej pospieszył na pomoc.

Wiadomości ze świata.

Poseł Fuchs (centrum) poda w pruskiej Izbie poselskiej wniosek o zmianę prawa wyborczego przy wyborach komunalnych i prowincyonalnych. Według tego wniosku wyborcy mają być podzieleni na 3 klasy w ten sposób, aby na klasę I przypadło $^{5}/_{12}$, na klasę II $^{4}/_{12}$, a na klasę III $^{3}/_{12}$ ogólnej sumy podatkowej. Obok tego żąda wnioskodawca, aby do klasy I należało co najmniej 10, a do klasy II co najmniej 20% wyborców. Rzeczą

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Felciu, czemu wy wojskowi nie wypędzicie Moskali z Polski i Litwy? — odezwał się Tomuś, pięści ściskając — jabym poszedł bić ich z ochotą, naucz mnie tylko szablą władać.

Feliks zatrzymał się przed bratem, oczy jego zaświeciły ponurym blaskiem.

— Jeszcześmy nie dość silni, jeszcze nie przygotowani do tak wielkiego czynu, — rzekł drżącym głosem, — lecz przyjdzie dzień, iż schwycim za oręż i ciemięzców naszych ukarzem i wybawim z niewoli ojczyznę naszą, a z nią wszystkich braci.

Oleś i Tomuś rzucili mu się na szyję.

— Gdy ten dzień nadejdzie, my z tobą pójdziemy walczyć! — zawołali.

— Zyc i Dzwonkowski wczoraj zostali aresztowani, — rzekł Kański — o Cichockim zapewne już wiecie państwo.

— Cichocki, prawda, — odezwał się Feliks, wysuwając się z objęć braci — obiecałem jego matce, że się dowiem, gdzie siedzi, pójdziemy Julku na miasto zasięgnąć języka.

— Dobrze — odparł tamten, powstając i pożegnali się pośpnie.

— Niech Bóg czuwa nad wami, — rzekła pani Zarnicka, odprowadziwszy ich aż na schody, poczem wezwała dzieci, by poszły zmówić z nią pacierz za więźni wileńskich...

* *
*

Późnym wieczorem wracał Feliks do koszar, zgnębiony, gdyż o Cichockim niczego się nie dowiedział. Był w ratuszu, w cytadeli, u Karmelitów, wszędzie mu powiedziano, że o żadnym Cichockim nawet nie słyszeli; mundur jego i nazwisko torowały mu drogę, lecz poszukiwania te pozostały bez skutku; nie mógł wiedzieć, czy dozorcy kłamali, czy też prawdę mówili. Szedł smutny, myśląc nad tem, co powie jutro matce Cichockiego, skoro przyjdzie do Łazienek i o syna zapyta, gdy wtem dobiegł go brzęk kajdan. Noc była ciemna, na czarnem tle nieba gwiazdy tylko świeciły; spojrzał w przestrzeń, nic dojrzeć nie mógł. Brzęk stawał się jednak coraz wyraźniejszy, przystanął przeto i czekał; nie ulegało wątpliwości, iż więźniów prowadzą. Jakoż po niejakiej chwili wyłonił się z ciemności nocy oddział ludzi; przodem szło dwóch żołnierzy z nagiemi szablami, potem kilkunastu mężczyzn w aresztanckich płaszczach, za nimi znowu żołnierze.

— Więźnie, kto jesteście? — krzyknął Feliks.

W powietrzu rozległo się smutnem echem kilka nazwisk, a między innemi Adolfa Cichockiego.

— A więc znalazłem go, — szepnął sam do siebie Feliks — i krok w krok za aresztowanymi podążył.

Z Nowego Swiatu zwrócili na Królewską, z Królewskiej udali się na plac Bankowy, potem na Leszno, on ich nie odstępował; nareszcie dotarli do klasztoru Karmelitów, tutaj zatrzymali się, a z nimi Feliks.

— Mam dla nieszczęśliwej matki odpowiedź, — rzekł sam do siebie.

Zgrzytnęła brama klasztoru, a w nią wsunęli się więźnie parami; on czekał dopóki nie zniknął mu z oczu, poczem spiesznie podążył ku placowi Bankowemu, lecz ztąd nie zwrócił się ku Nowemu Swiatu, ale na Miodową, mimo późnej już godziny. Wbiegłszy na tę ulicę minął kilka kamienic, uważnie przypatrując się ich numerom, nareszcie zatrzymał się przy jednej i szarpnął silnie dzwonkiem, by zbudzić stróża. Gdy ten bramę mu otworzył, wpadł na dziedziniec, jak wicher wbiegł do sieni pracowni i na pierwszem piętrze do drzwi zakołatał.

— Otwarte — odparł mu głos ze środka mieszkania.

Nacisnął klamkę i wszedł.

— Czy pani w domu? — zapytał służącą, która krzątała się w kuchni przyległej do sieni.

— Siedzi sama w jadalnym pokoju, — odparła dziewczyna, patrząc z nietajonem zdziwieniem na tak spóźnionego gościa.

Feliks podążył w kierunku wskazanym i ujrzał obok okna w fotelu siedzącą siwą kobietę; podniosła ona na niego wzrok smutny, w którym pełne niepokoju pytanie o syna wyczytał.

— Adolf u Karmelitów, — rzekł, zbliżywszy się do niej z powitaniem — postaram się wyrobić dla pani pozwolenie widywania go.

Pani Cichocka wyciągnęła ku niemu drżące dłonie.

— Niech ci Bóg błogosławi, — rzekła, — nigdy nie zapomnę ci tego.

Wzruszony Feliks przycisnął do ust jej rękę.

— Za błogosławieństwo dziękuję, — rzekł — potrzebne mi ono teraz.

— Siądź i powiedz, co słychać w kraju — z dobrotliwym uśmiechem odparła staruszka.

Lecz on nie przyjął zaproszenia.

— Spieszyć muszę do koszar — rzekł — już bardzo późno.

I pożegnał ją, zostawiwszy pocieszoną i pełną nadziei, że za dni parę uściska syna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jest oczywistą, że i w tej formie trzyklasowy system wyborczy nie będzie doskonałym; w każdym razie odpowiada on więcej wymogom sprawiedliwości od obowiązującego obecnie. Niestety nie można się spodziewać, aby wniosek taki, bądź co bądź nieco liberalny, miał pozyskać większość. Stronnictwom konserwatywnym nawet obowiązujące obecnie prawo wyborcze wydaje się zbyt liberalnem i dla tego nie będą one nigdy głosowały za wnioskiem Fuchsa.

W sejmie. Ks. dr. Jażdzewski odczytał imieniem Koła polskiego oświadczenie, że Polacy stają przy proteście z roku 1886, takowy powtarzają i usuwają się od dalszych obrad nad wnioskiem. Wniosek przekazano komisyi.

Berlin. Minister oświecenia wydał do wszystkich kolegiów szkół prowincyonalnych i do wszystkich rejencyi rozporządzenie przeciwko używaniu książeczek i zeszytów szytych drutem. Rozporządzenie powyższe wydał minister z tej przyczyny, iż dzieci łatwo się drutem kaleczą, a gdy tenże zardzewiały, następuje niebezpieczeństwo zatrucia krwi, po drugie zeszyty i książki zeszywane drutem okazały się nietrwałemi.

Berlin. Rocznicę urodzin ś. p. Windthorsta obchodzili posłowie centrum w Kaiserhofie. W obchodzie wzięli udział członkowie Koła polskiego, książę Ferdynand Radziwiłł, bar. Stanisław Chłapowski i p. Sass-Jaworski. Przewodniczący centrum wygłosił mowę zastósowaną do uroczystości i zakończył ją okrzykiem na cześć obudwóch frakcyj centrum, Koła polskiego i gości.

Berlin. „Germania" donosi, że stronnictwo centrum odbyło posiedzenie w sprawie ustawy o pomnożeniu floty i zgodziło się jednomyślnie na to, że chwilowo nie ma powodu odstępować od stanowiska, nakreślonego przez dr. Liebera przy pierwszem czytaniu projektu. Centrum dopiero po doskonałem zbadaniu i przejrzeniu całego materyału zajmie stanowisko w obec rezultatów obrad w komisyi.

W parlamencie niemieckim toczyły się w ostatnich dniach zacięte walki pomiędzy tymi, którzy życzą sobie lepszych praw dla robotników, a przeciwnikami tych praw, a dalej sekretarzem stanu hrabią Posadowskym. Poseł centrowy Hitze oświadczył, że potrzeba lepszych przepisów względem ochrony zdrowia i moralności we fabrykach, względem skrócenia pracy w fabrykach, gdzie zdrowie ponosi znaczne szkody. Mówca żądał także koniecznego lepszego uregulowania prawa o zabezpieczeniu robotnika tak co się tyczy [renty na starość, jak i inwalidztwa. Renta powinna być koniecznie podwyższona, a także wdowy i dzieci po robotnikach powinny pobierać wsparcie.

Rumunia. Król Karol rumuński wystosował do Papieża pismo z życzeniami z powodu jubileuszu kapłańskiego. W politycznych kołach rumuńskich uważają ten list za zwiastuna zgody między rumuńską rodziną królewską a Stolicą apostolską. Od czasu bowiem ochrzcenia syna następcy tronu, księcia Ferdynanda, według obrządku prawosławnego, panowało naprężenie między rumuńską rodziną królewską a Leonem XIII.

Dania. Na dzień 8 kwietnia, w którym król Krystyan IX. duński kończy 80 lat wieku, przygotowuje Dania wspaniałe uroczystości, które okazałością swoją przewyższyć mają dawniejsze obchody jubileuszu objęcia rządów i złotego wesela. Po raz pierwszy w Danii król panujący dotarł do progu lat tak późnych i mało który umiał sobie zjednać tyle miłości i popularności wśród ludu. Przygotowywa się w Kopenhadze olbrzymi zjazd familijny. Przybędą między innymi: królestwo greccy i szwedzcy, księstwo Walii, księstwo kumberlandzcy, księstwo Schaumburg-Lippe; przyrzekli podobno nawet przybycie swoje cesarz Wilhelm i cesarz Franciszek Józef. W początkach kwietnia przeto patrzeć będzie Europa na formalny zjazd monarchów w Kopenhadze.

Nieszczęście kolejowe w Herne.

Wczoraj 24 b. m. o godzinie 10 z rana wykoleił się tu pociąg pospieszny; jeden wagon pierwszej i drugiej klasy przewróciły się. Cztery osoby są zabite, 16 ciężko rannych. Widzowi przedstawiał się straszny widok. Wszędzie napotkać można było różne części ciała nieszczęśliwych. Całe miasto zbiegło się na dworzec. Jeden z rannych już umarł. Jestto jedno z największych nieszczęść kolejowych, jakie się w ostatnich miesiącach w Niemczech wydarzyły.

Z różnych stron.

Bochum. Malarze tutejsi zamierzają na przyszłą wiosnę zażądać podwyższenia płacy. Pragną oni, aby im płacono po 45 fen. za godzinę.

Hoerde. W tutejszej fabryce „Hermannshütte" został okaleczony zwrotnikarz Gosemärker.

Wanne. Tutejsi obywatele rozmyślają o tem,ażeby Wanne zamieniono na miasto, gdyż liczy już 18000 mieszkańców.

Bochum. W kopalni „Präsident" zostali zasypani górnicy Müller i Fenne. Pierwszego zdołano wyratować zanim został zaduszony, lecz Fenne został wydobyty dopiero po 24 godzinach mozolnej pracy i to już tylko jako trup.

Herten. W kopalni „Ewald" został okaleczony górnik Szafrański, który dopiero przed dwoma dniami z Polski przyjechał.

Z **Wattenscheid** zostać ma pobudowana kolej elektryczna przez Günnigfeld i Hordel do Eickla.

Bottrop. W kopalni „Prosper" został okaleczony górnik Schäfer.

Kanonizacya Joanny d'Arc. Jeszcze w r. 1855 ks biskup Dupanloup przedsięwziął energiczne starania i zabiegi celem zebrania odpowiednich dowodów i materyałów dla kanonizacyi Joanny d'Arc. Później gorliwie zajął się tą sprawą ks. biskup Couillie, rzecz jednak postępowała wolno. Obecny biskup Orleanu ks. Touchet, który w dalszym ciągu poświęcił się temu szlachetnemu zadaniu, bawił obecnie kilka tygodni w Rzymie, był zaszczycony paroma przyjęciami u papieża i powrócił ożywiony najlepszemi nadziejami. Monsignor Touchet spodziewa się, że nie dalej jak za lat pięć proces kanonizacyjny będzie ukończony i wizerunki francuskiej bohaterki narodowej znajdą się na ołtarzach katolickich świątyń. O ogromie przedsięwziętej pracy można sądzić z faktu, że przedstawione w Rzymie dokumenty obejmują 2000 stronnic.

Rozmaitości.

Nowy rodzaj zboża, podobny w części do pszenicy, w części do żyta, powiodło się, według pism niemieckich, niejakiemu p. Rimpanowi wyprowadzić przy pomocy krzyżowania pszenicy z żytem. Zboże to wymagać ma mniej pieczołowitości od pszenicy, a co do plenności, daje lepsze rezultaty od żyta.

Lak i koperty. Wszelkie korespondencye w wiekach średnich pieczętowano woskiem, rozmaicie zabarwionym; lak pojawił się dopiero w XVI wieku, sprowadzony z Chin przez Portugalczyków. Pierwszy list w Europie zapieczętowany lakiem, wysłano z Londynu, dnia 3 września 1554 r. Po laku zjawiły się opłatki, list pierwszy zaklejony opłatkiem wysłano ze Speer w r. 1624. Koperty maszynowe weszły w użycie zaledwie w r. 1840. Są one wymysłem angielskim, który szybko się rozpowszechnił; w r. 1877 w Anglii wyrabiano kopert dziennie 3 miliony a we Francyi $2^1/_2$ miliona sztuk. Dzisiaj ich wyrób do tego stopnia udoskonalono, że jedna maszyna zdolna jest wykonać dziennie kopert już nagumowanych 25,000 stuk.

Zabezpieczenie fotografii od wilgoci. Najlepsze fotografie z czasem żółkną, czernieją i niczem już nie dadzą się przywrócić do dawnego stanu. Przyczyną jest wpływ światła i wilgoci na cząsteczki srebra, którem fotografia jest powleczona. Albumy i teczki, zawierające wizerunki osób lub widoki, powinny być przechowywane w pokojach suchych, wiszące zaś w ramach fotografie można w ten sposób zabezpieczyć od szkodliwego wpływu wilgoci: oprawiając fotografię, trzeba się postarać o dwie płyty szklane takiej samej jak ona wielkości; jedną z dobrego białego szkła umieszcza się na wierzchu, drugą z gorszego pod spodem i łączy się je za pomocą przyklejonych pasków pergaminowego papieru, i wtedy dopiero oprawia się wszystko w ramy. Fotografia, zabezpieczona podwójną płytą szklaną od działania wilgoci, nie żółknie, nie czernieje i wnukom jeszcze przedstawiać będzie wizerunek ukochanej osoby.

Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi w języku polskim co dzień o godzinie 7 w kościele Panny Maryi, z wyjątkiem niedziel i świąt. Gdyby mnie w kościele nie było, proszę się zgłosić do mego mieszkania obok kościoła (Marienplatz 23 na dole). *Ks. Kleinsorge.*

Nabożeństwo polskie.

W **Ewing** sposobność do spowiedzi św. 29 stycznia po południu i 30. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie $3^1/_2$. *O. Korneliusz.*

Boyer pod Bottropem.

Polsko-katolickie Tow. św. Stanisława Kostki urządza **miesięczne zebranie,** w środę 2-go lutego (w uroczystość N. P. Maryi) o godz. $4^1/_2$ po poł. na sali u p. Krebbego, przy nowym kościele. O liczny udział członków i gości uprasza się, gdyż ważna sprawa przyjdzie pod obrady. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w Herne
życzy zastępcy sekretarza
panu **Józefowi Sierakowskiemu**
i jego narzeczonej
pannie **Annie Pietrzyk**
w Łaszczynie pod Rawiczem
w dniu ich ślubu
zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. oraz życia długiego. Tow. św. Stanisława wykrzykuje młodej parze: niech żyje, aż cały Łaszczyn zadrży! St. Jankowiak, prezes.

Ceny wyjątkowe

ustanowiliśmy **na wszystkie towary**

tylko na czas krótki,

dla czego nadarza się naszym szanownym odbiorcom możliwie najkorzystniejsza sposobność dobrego zakupna.

Jeszcze nigdy od czasu istnienia naszej firmy nie było zakupno towarów płóciennych, bawełnianych, białych na pościel, stołowych itd., tak **korzystne,** jak obecnie.

Jeszcze nigdy nie mogliśmy szanownym odbiorcom w tych oddziałach **tak nadzwyczaj tanich cen** oznaczyć, jak obecnie.

Ręczniki do kurzu w niebieskie i czerwone wzory sztuka po **3 f.**	**Ręczniki wzorzyste** metr po **5 f.**	**Ręczniki** 50 i 55 centymetrów wielkie sztuka po **13 f.**	Wybielone **ręczniki wzorzyste** 60 : 70 ctm. wielkie sztuka po **17 f.**	60 : 70 centymetrowe **ręczniki wzorzyste** sztuka po **14 f.**	Bielone **jęczmionkowe wzorzyste** z pstrym brzegiem metr po **27 f.**
Materye drukowane na fartuchy 12 ctm. szerokie metr po **57 f.**	**Materye drukowane na fartuchy** 140 cm. szerokie metr po **69 f.**	**Fartuchy syamozy** we wielkim wyborze, metr **24 f.**	Białawy **satyn na fartuchy** metr po **29 f.**	Biały szeroki **pik** metr po **25 f.**	Czerwony **damast pikowy** metr po **22 f.**
Czerwony **damast na pościel** ciężka jakość metr po **28 f.**	72 cm. szerokie **półpłótno** westfalski fabrykat metr **21 f.**	Alzackie **materye na koszule** dobrze wykonane metr **12 f.**	Szerokie prawdziwe **materye** na powłoki metr po **25 f.**	**Satyny na pościel** w piękne wzory metr **21 f.**	**Materya** t. zw. „Louisiana“ znany dobry „dowlas“ w sztukach po 20 metrów, metr po 4,87 mrk
Materya t. zw. „Louisiana“ podwójnie szerokie na prześcieradła metr po **49 f.**	**Materye do krajania** na serwetki metr po **64 f.**	**Mate[illegible]ye woskowe** wyborny fabrykat metr **63 f.**	Czorwony **nesel** na powłoki metr **16 f.**	**Materye drukowane na suknie** olbrzymio tanio, metr **18 fen.**	**Materye drukowane niebieskie** ciężki towar bez apretury metr **33 fen.**
Satyn Augusta dobry alzacki towar świetne wzory metr **32 f.**	**Danubia** rzetelna materya na suknie w świetnych wzor. metr **34 f**	Bielona **materya Croise** wybornado spodników metr **29 f.**	**Płótno** do wsypów, nie przepuszczające puchu czerw. i w czerw. wzory po **39 f.**	**Kretony** na pościel alzacki fabrykat, świetne wzory metr po **25 f.**	**Barchany** na pościel 160cm. szer. materya sat. niżej ceny wartości metr **1 m. 58**
Perkal na meble do prania w piękne wzory metr po **26 f.**	**Krepy na meble** najnowszy towar, wyborne wzory metr po **43 f.**	**Croise na kaftaniki** 80 cm. szeroki, ważne dla krawcowych metr **19 f.**	**Nesel do podszewek,** bardzo korzystne kupno okolicznościowe metr **14 fen.**	**Czerwony nesel** dotąd nieznany, zadziwiająco tanio metr po **12 f.**	**Nesel na prześcieradła,** szerokość prześcieradła, ciężki towar, metr **45 f.**
Kołdry do spania na dwoje z jednokolorowego satynu sztuka **3,35 m.**	**Kołdry do spania** dobra jakość, piękny dobór kolorów sztuka **1,09 m.**	**Kołdry do spania** wzory jaquarda, zwyczajna wartość 3 mr., sztuka **1,98 m.**	**Spódniki** 2 metry szerokie, ciężka materya, sztuka **49 f.**	**Gorsety** kupno okolicznościowe, podwójna wartość, sztuka **58 f.**	**Powłoki** z czerwonego damastu pikowego, dobrze odrobione szt. 1,48 m.
Koszule dla niewiast, 110 cm. długie z koronkami sztuka **58 f.**	**Koszule** dla kobiet dosyć długie z ręcznemi kóronkami sztuka **1 m. 18**	**Koszule** dla chłopców z pstrej mat. bobr. nadz. tanio sztuka **29 f.**	**Koszule** dla dziewcząt z białej mat. bobr. i z półpłótna sztuka **33 f.**	**Prześcieradła** do łóżek na na dwoje zupełnie gotowe sztuka po **93 f.**	**Serwetki** jaquardowe dosyć wielkie sztuka **27 f.**

Ceny wszystkich innych towarów są też tak tanie, że z innej strony przy towarach takiej samej wartości ani w przybliżeniu tak tanio nie mogą zostać oflarowane.

Nasze okna wystawne, gdzie przeszło 400 sztuk towarów w przejrzysty sposób wystawionych jest, są godne widzenia. Obejrzenie ich dostarcza każdemu kupującemu dowodu co się tyczy wyboru, taniości i rzetelności towaru.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Największy dom sprzedaży miasta. **Największy dom sprzedaży miasta.**

Bracia (Gebrüder) vom Berge,

Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win,

polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odleżałe cygara po cenach najtańszych.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Szanownemu Panu

Pawłowi Polászykowi

w dzień jego godnych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i w tym roku ładnej żonki przy boku, a w końcu wykrzykujemy trzy razy: niech żyje, aż się echo o Hermannstrasse odbije.

O. A. P. A. M. O.

Lekcye języka polskiego

szczególnie młodsze pokolenie pobierać może w **Essen** przy ulicy Severiusstr. 17 na dole. Ktokolwiek chciałby z tego korzystać niech sobiście zasięgnie bliższych wiadomości.

Wesoły Deklamator.

Zbiór wierszy humorystycznych, fraszek, monologów, komedyjek, anegdotek i przysłów polskich. Ułożył **Zagłoba**.

Cena **1 markę**, z przes. **1 mr. 20 fenygów.**, z opr. **1 m. 30 fen.**, z przes. **1 mr. 50 fen.**

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.